

Kaznodzieja ukarany, bo przeprosił za podboje islamu

Egipskie Ministerstwo Subwencji Religijnych ukarało duchownego, który skrytykował podboje islamu dokonywane za pomocą miecza. Zabroniono mu nauczania i głoszenia kazań w meczetach.

Szejk Nasza'at Abd el Sami'i Zari'i zwrócił się do studentów uniwersytetu Al-Azhar, który w świecie islamu sunnickiego cieszy się powszechnym autorytetem. Władze uczelni zdystansowały się od słów kaznodziei zaznaczając, że głoszone przez niego opinie nie „odzwierciedlają poglądów” Al-Azhar.

Papieże Jan Paweł II jak i Franciszek kilkakrotnie przepaszali za niezgodne z duchem ewangelicznym instytucjonalne działania chrześcijan. W czerwcu 2019 roku Franciszek w murach papieskiego wydziału teologicznego wyraził się w tonie ekspiacyjnym na temat rozmaitych zbrodni dokonywanych w imię religii chrześcijańskiej. W tekście tego przemówienia pojawiły się nawiązania do wypraw krzyżowych.

Pisaliśmy o tej sprawie, wykazując skrajnie ideologiczną i niezgodną z historycznymi faktami [interpretację biskupa Rzymu](#). Mimo tego, że we wspomianej mowie nie padło słowo „przepraszam” to ton ekspiacyjny pozwolił dziennikarzom odczytać te słowa właśnie jako [przeprosiny skierowane do muzułmanów](#). Wytyczonym przez papieża tropem podążył teraz sunnicki duchowny.

Na spotkaniu ze studentami uniwersytetu Al-Azhar szejk Nasza'at Abd el Sami'i Zari'i powiedział: „Podobnie nadszedł czas na uznanie i stwierdzenie faktu, że wyprawy zdobywcze islamu są postrzegane jako operacje polityczno-wojskowe, niemające nic wspólnego z prawdziwymi ‚filarami’ islamu”. Słowa te spotkały się z natychmiastową reakcją władz uczelni.

Duchownemu zamknięto usta, zaś uniwersytet oświadczył, że nie ma zamiaru pod tymi słowami się podpisywać.

Kościół już od czasów pontyfikatu Jana Pawła II wykonuje szereg gestów przyjaznych muzułmanom. Po drugiej stronie jednak próżno szukać podobnych postaw. Dotychczas żaden cieszący się powszechnym autorytetem oraz instytucjonalnym wsparciem muzułmański duchowny nie przeprosił za islamskie podboje i akty przemocy dokonywane przez tych, którzy nazywali siebie samych muzułmanami.

Jak pisze Krzysztof Kościelniak w książce poświęconej dżihadowi: „Uzasadnienie przemocy w krzewieniu islamu pojawia się u samego Mahometa, założyciela islamu, i było kontynuowane przez wszystkie wieki historii tej religii. Islam w dużej mierze kształtował się kosztem chrześcijaństwa, podbijając systematycznie kraje chrześcijańskie” (Krzysztof Kościelniak, *Dżihad. Święta wojna w islamie*, Kraków 2001, s. 157).

Stąd też płynie opór konserwatystów świata islamskiego wobec przeproszania za przemoc. Przepraszając musieliby bowiem przewartościować zarówno tradycję Mahometa, jak i zanegować znaczną część swojej historii.

Piotr Ślusarczyk